

azie r
więcej

w sklepach zadają
z klientami.

obie

mocnodow. o roku „wysepek bez-
pieczeństwa” dla przechodniów, o chu-
dych koniach drożkarskich, o tem, że

miejszem za-
skiej dzielni-
cy
Naogó. jedn

J. H. RETINGER.

11. 7. 1930

Robotnik

1)

O program konstruktywny dla Polski

Rozpoczynając druk pracy tow. J. H. Retingera, zaznaczamy, że nie krepujemy w niczym autora. Red.

Tak, jak stale od lat jedenastu, tego roku również jesteśmy w przededniu katastrofy gospodarczo - finansowej.

Bezrobocie się wzmacnia, robotnik nie może kupić towarów, ponieważ nie pracuje, nie zarabia. Kupiec rujnuje się na kredytach, nie mogącściągnąć gotówki. Chłop nie jest konsumentem, gdyż również nie może sprzedać wytworów swej pracy. Rolnik niszczy swój warsztat pracy, wyprzedając się, by opłacić lichwiarskie procenta pożyczek, które zaciągnął by ten sam warsztat udoskonalić. Nawet wywóz zagraniczny kraju odbywa się ze stratą, czy to w formie premii wywozowych, czy też w postaci nie opłacających się stawek kolejowych, które o ile pozwalają na stwórzeń sztucznie bilansu handlowego dodatniego, wyczerpują zasoby kolejnictwa polskiego. Olbrzymia większość narodu polskiego żyje, jak rok długi, w stanie pół - stagnacji, poprostu w nędzy. Obywatel wolnego Państwa Polskiego ogranicza się w swych wydatkach do absolutnego „minimum”, a prawie nikt nie może sobie pozwolić na luksus, nietylko na komfort, ale nawet na te wydatki, które przedtem uważane były za niezbędne.

Co gorzej, nietylko społeczeństwo polskie powojenne żyje stale w nędzy, lecz, periodycznie, co kilka miesięcy denerwuje się możliwością jakiejś nieoczekiwanej katastrofy, w której przepadnie resztkę mienia, a z niem i ufność do siebie samych.

Każę się narodowi polskiemu oszczędzać bez końca, a naród oszczędza. Każę mu się odejmować dosłownie od ust dla jakichś idealnych celów i naród głodzi się. Każę mu się być cierpliwym bez końca, i naród jest cierpliwym.

A równocześnie ten naród poświęcający się, jak żaden na świecie, plugawi się brudnym słowem, zarzucając mu brak odpowiedzialności państwowej, oskarżając go o lekkomyślność gospodarczą, o rozrzutność.

Może kiedyś tak było, ale dziś z pewnością tak nie jest.

Dzisiaj okazało społeczeństwo polskie niesłychany zmysł poświęcenia i bezprzykładną wytrzymałość.

Wegetowanie nigdy nie stworzyło wielkości narodu lub szczęścia społeczeństwa, gdyż rozrost Państwa ekonomicznego, moralnego i intelektualnego polega na inwestycjach na przyszłość.

A tymczasem przychodzi rząd po rządzie i nie tylko zaleca to poświęcenie bohaterskie, ale go wymaga, nie widząc, że musi przyjąć kres cierpliwości ludu i że ta nędza stała spowodowana jest w znacznej mierze winą właśnie samych rządów.

Bo skąd i dlaczego ta nędza?

Przecież Polska, ekonomicznie biorąc, jest najmłodszym krajem Europy, krajem samowystarczalnym, o niewyzyskanych jeszcze możliwościach rolniczych, przemysłowych i handlowych.

Nędza pierwszych lat powojennych, była skutkiem zniszczeń, spowodowanych przez wojnę, w której brałmy udział często, jako ofiary bierne. Była logiczną konsekwencją stu pięćdziesięciu lat niewoli i rozbiorów, spotęgowana jeszcze falą inflacyjną, która ogarnęła całą Europę kontynentalną.

Ze jednak od kilku lat nic się na lepsze nie zmieniło — wina to tych, którzy przyjęli odpowiedzialność za rząd Państwa. Mimo, iż konjunktury polityczne i gospodarcze lat ubiegłych były dobre, lub nawet bardzo dobre, jak w latach 1926 i 1927, rządy „pomajowe” nie zdobyły się na żaden program, któryby wskazał choćby możliwości zapewnienia Polsce spokoju finansowo - gospodarczego,

grzesząc tutaj inicjatywy.

Z przykrością podstawą dz polskiego jest udolność czyturalnie przece re w ostatnie sze wpływy i stwowa, to z wej demokra „sanacji”.

Nie tylko wierzę żadny tom natury o przypatruję i porównuję i więcej w nic bistej i dobro dobra wola i ce, a zresztą tego rodzaju stosunkowo. Sprawa jedn bardziej zas

Od ludzi, wymagać w analizy trafne tywy twórcy

Nieudol rządowych tem, że prze gdyż budują z osiemnast stawach ch że metody chcą używa dla nas an cych na „d rozbirowe Polskę niej stanu rzecz opiera się ków Polski dziesiątego v przedrozbi i teorjami : ko tylko i zastosowa

TRADYC

Historja postępowo jednak na